

Pocztówki z projektu

AGNIESZKA NOWAK

Językowe projekty edukacyjne mogą stać się fascynującą przygodą dla uczniów i ich opiekunów. Udowadnia to projekt IT4ME, czyli „IT dla mnie – technologia i nauka języka angielskiego”, finansowany z programu English Teaching. Wyjątkowość przedsięwzięcia Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Udaninie doceniło i nagrodziło jury tegorocznej edycji konkursu European Language Label. Dlaczego jest ono niezwykle? Aby się tego dowiedzieć, udajmy się w wirtualną podróż w czasie. W końcu technologie informatyczne stanowią clue projektu.

Innowacyjne projekty językowe angażują uczniów i motywują ich do nauki. By taką funkcję rzeczywiście pełniły, muszą mieć dobrego lidera, który zaraża swoją wizją innych. Taką osobą jest Jolanta Gradowska, koordynator projektu IT4ME. Dzięki jej pomysłom o małej gminie na Dolnym Śląsku usłyszał świat. – Pomysł na projekt zrodził się z mojej pasji do programowania i trochę z tego, że jestem nauczycielem języka angielskiego – mówi pani Jola i zabiera mnie w podróż po projekcie. Środkiem komunikacji są nowe technologie, które posłużyły do nauki angielskiego: profil na Facebooku, blog i kanał YouTube. Ten pierwszy dokumentował krok po kroku, co się działo w szkole w Udaninie w czasie trwania projektu.

Viral – potrzeba matką wynalazków

Jak zachęcić uczniów do udziału w projekcie? Ogłosić konkurs na promujący go plakat, a z autorów dziesięciu najciekawszych utworzyć drużynę projektową. Co natomiast zrobić, jeśli środków na pomoce informatyczne niezbędne do nauki wystarczyło tylko na projektor multimedialny? Rozpocząć akcję viralową *Telefon dla Edukacji* i rozpowszechnić informacje o niej na Facebooku. – Cuda się zdarzają – cieszy się pomysłodawczyni w jednym z postów, kiedy listonosz przynosi do szkoły kolejne smartfony. 10 aparatów ufundowali rodzice uczniów i darczyńcy z całego kraju. Posłużyły do dokumentowania działań projektowych, nauki programowania, geocoachingu, robienia zdjęć, filmowania, używania aplikacji (np. do kodów QR i GPS) oraz – po prostu – do kontaktu ze światem. Innowacyjny był zarówno pomysł na projekt jak i metoda jego realizacji: na lekcjach angielskiego w Udaninie uczniowie pracowali w grupach cztero- lub pięcioosobowych, wykorzystując programy i aplikacje ułatwiające naukę. Interakcja była wręcz namacalna.

Mali programiści

Nietuzinkowe były zajęcia i sposób ich prowadzenia. Zespół projektowy spędzał na spotkaniach dwie godziny w tygodniu, podczas których jego członkowie uczyli się języka i podstaw programowania, używając do tego anglojęzycznych aplikacji. Było to nie lada wyzwanie, bo kodować musieli po angielsku – większość najnowszych programów jest w tym języku. Niezrozumiałe do tamtej pory komendy, z którymi mierzyli się podczas lekcji informatyki, okazały się całkiem proste, a te najbardziej potrzebne trafiły do słowniczka, który młodzi programiści sami przygotowali.

A na czym polegały zadania? Wyjaśniają to posty na Facebooku i nauczycielka pasjonatka: podczas wizyty we Wrocławskim Parku Technologicznym uczniowie programowali



Uczestniczki projektu
Fot. Jolanta Gradowska

prawdziwe roboty, tzn. musieli sprawić, by „ludzik” przeszedł z punktu A do punktu B. Szkoła wzięła także udział w konkursie Fundacji Orange i wygrała LOFI Robota, który posłużył uczestnikom. Swoje postępy i osiągnięcia dokumentowali w dziennikach projektowych.

Wielką atrakcją była wizyta dwóch wolontariuszek, uczestniczek obozów Fundacji Euroweek. Meksykanka i Chinka spędziły w Udaninie pięć dni i były traktowane jak celebrytki. – Uczniowie ustawiali się w kolejce po autografy – śmieje się pani Jola. Były to pierwsze osoby z zagranicy, które przyjechały do szkoły. Na zdjęciach i filmach widzę uradowane dzieci i zaskoczone popularnością dziewczyny. Uczniowie wcielili się w rolę dziennikarzy: nagrywali i opracowywali wywiady, wolontariuszki zaś odpowiadały na ich pytania podczas zajęć, które prowadziły. Opowiadały o kulturze swojego kraju i dzieliły się swoimi wrażeniami z pobytu w Polsce. Ich obecność zelektryzowała nie tylko szkolną społeczność, lecz także mieszkańców gminy.

Do kogo dziś wysłamy kartkę?

Postcrossing był bodaj najciekawszą częścią projektu. Młodzi informatycy stanęli bowiem przed zadaniem zaprojektowania tradycyjnej pocztówki i musieli wysłać ją

w świat. By ów „świat” skonkretyzować, skorzystano ze strony internetowej, dzięki której można poznać ludzi z całego globu¹. Po założeniu konta (w tym przypadku był to profil grupy projektowej) losuje się adresata i można przystąpić do dzieła. – Nie było łatwo, bo okazało się, że dzieci w ogóle nie potrafią pisać kartek pocztowych – mówi koordynatorka. Motywował je jednak element nieprzewidywalności: nigdy nie wie się wcześniej, do kogo wyśle się pocztówkę i od kogo się ją dostanie².

Szkoła wysłała około 20 kartek napisanych po angielsku podczas zajęć i prawie tyle samo otrzymała – często z pozdrowieniami i życzeniami dla grupy projektowej, tłumaczonymi przez uczniów na język polski. Podekscytowane dzieci zgadywały, od kogo przyjdzie poczta i kogo wylosują: może tym razem będą to Chiny, Meksyk albo USA? Zabawa posłużyła do nauki geografii. Na jednej z kartek widać największy w Europie wodospad: uczniowie dowiedzieli się, że jest na Łotwie. Kartka z Korei przedstawiała lokalne potrawy: dzieci wspólnie zastanawiały się, jak smakują te dania i z czego je zrobiono.

– Sukces akcji z kartkami to prawdziwy ewenement na skalę lokalną – twierdzi pani Jola. Ze 100 wydrukowanych sztuk część trafiła do pani wójt, która rozdawała je swoim gościom. Do szkoły zwrócił się również pan

¹ Popularna międzynarodowa platforma postcrossingowa (<https://www.postcrossing.com/>) - *przyp. red.*

² Kartki pocztowe wysłali nie tylko uczestnicy projektu IT4ME. Inny przykład powrotu do tradycyjnej korespondencji znajdują Państwo w artykule „Dzieci listy piszą” Marzeny Indry w bieżącym numerze JOwS – *przyp. red.*

kolekcjonujący pocztówki z herbami – o projektowych kartkach dowiedział się za pośrednictwem Facebooka. Akcją postcrossingowa okazała się niestandardową promocją gminy dzięki wyprodukowaniu pierwszej w jej historii kartki pocztowej, na której, oprócz uczniów, znalazły się lokalne atrakcje turystyczne. Dzięki niej o projekcie, szkole i Udaninie usłyszał świat.

Wszystko jest możliwe

Drużyna projektowa nie spoczęła na laurach po sukcesie z kartkami. Kiedy pojawiło się zadanie zorganizowania apelu wielkanocnego, koordynatorka uznała, że powiąże je z IT4ME. – Lubię łączyć rzeczy, które pozornie do siebie nie pasują – podkreśla w rozmowie. Skorzystała z możliwości, jakie daje program eTwinning, wciągając w projekt szkoły z 21 krajów. Uczniowie przygotowywali filmy o tradycjach świątecznych w swoich krajach: opowiadały o Wielkanocy, poznawały zwyczaje związane z ramadanem, przy okazji ucząc się tolerancji. Inicjatywa się powiodła – w szkole wystąpił lokalny zespół folklorystyczny, a film stworzony przez uczniów robi niesamowite wrażenie: barwny kolaż pokazuje, ile pracy włożyły w to działanie dzieciaki i ile miały z tego satysfakcji.

Nie sposób wymienić wszystkich pobocznych działań towarzyszących projektowi. Coroczne obozy językowe do Międzygórza na ziemi kłodzkiej to tylko jeden z przykładów. – Dzieciom bardzo się te wyjazdy podobają. Mają zajęcia od rana do wieczora i chcą jeszcze – deklaruje Gradowska. Nie są to lekcje w ławkach, ale warsztaty, podczas

których uczniowie współpracują nie tylko z innymi szkołami, lecz także z wolontariuszami z całego świata.

Projektowy profil na Facebooku relacjonuje przebieg konkursów plastycznych, olimpiad językowych, wybieżek, warsztatów, interakcji z uczniami z całego świata. Kolejne działania potwierdzają innowacyjność IT4ME i to, że inicjatywa zasłużyła na nagrodę ELL. Sprzęt i technologie teleinformatyczne sprawdziły się i zachęciły dzieci do nauki angielskiego. One same dzięki udziałowi w projekcie stały się bardziej otwarte i pewne siebie. I czekają na kolejne akcje.

Satysfakcji nie kryje również pomysłodawczyni przedsięwzięcia. Uważa, że największym sukcesem było zaangażowanie uczniów, którzy przekonali się, że nauka angielskiego może być zabawą i przygodą. Z kolei dzięki jej pasji i zaangażowaniu udało się połączyć różne pomysły, środki i wykorzystać potencjał innych językowych pasjonatów z całego świata. Był to pierwszy projekt pani Jolanty i, jak sama mówi, nie przypomina sobie większych komplikacji. – Dla mnie nie ma rzeczy niemożliwych! – podsumowuje.

AGNIESZKA NOWAK Absolwentka marketingu i zarządzania na UE we Wrocławiu i filologii germańskiej w PWSZ w Nysie. Stypendystka programu Erasmus+ i Niemieckiej Centrali Wymiany Akademickiej DAAD. Przedsiębiorca i autorka publikacji naukowych i popularnonaukowych dotyczących turystyki, zarządzania i marketingu. Współpracuje z TTG Dziennik Turystyczny i TTG Wiadomości Gospodarcze. Członek Stowarzyszenia Polskich Mediów. Mobilna dziennikarka programu Erasmus+.